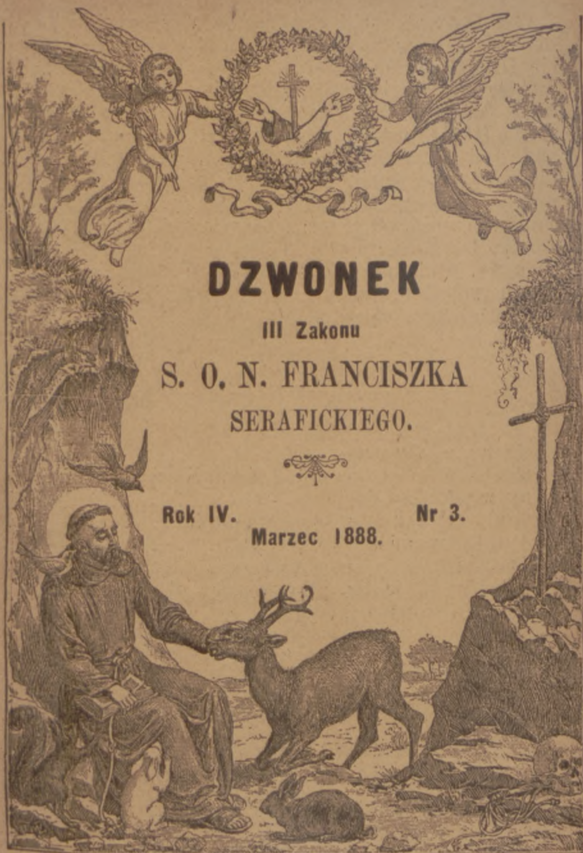


DZWONEK

III Zakonu

S. O. N. FRANCISZKA SERAFICKIEGO.

Rok IV. Nr 3.
Marzec 1888.

Cena egzemplarza 3 centy.

Od Redakcyi! Pomimo próśb naszych, z bardzo wielu stron brakuje nam dotąd wykazów: gdzie się III Zakon znachodzi — ile ma członków — kto jest Dyrektorem lub Starszym. Prosimy przeto wszystkich bez wyjątku Przew. XX. Dyrektorów i Starszych III Zakonu, by nam **najdalej do 1 marca 1888** nadesłali potrzebne wykazy, gdyż inaczej sami sobie przypiszą winę, że ani miejscowości, ani też rodziny tercyarskie przez nich rządzone w księdze pamiątkowej dla Ojca św. wymienionemi być nie będą mogły. Na miłość Bożą! pospieszcież wszyscy, by Ojcu św. dokładny obraz rozwoju III Zakonu w Ziemiach polskich, tak jak w tej chwili się przedstawia, mógł być przedłożonym.

SPIS RZECZY:

DZWONEK

wychodzi w zeszytach *miesięcznie* pod redakcyą *O. Czesława Bogdalskiego* Zak. OO. Bernardynów; w Krakowie na Stradomiu.



MODLITWA.

Wszechmogący Boże, wejrzyj prosimy na pokorne modły nasze, a prawicę majestatu Twego wyciągnij ku obronie naszej. Przez Chrystusa Pana naszego Amen.



Patronka na miesiąc marzec

ŚW. KOLETA KLARYSKA.

na dzień 6 marca.

Rok 1380 wydał światu dwie świątobliwe dusze, które Bóg przeznaczył do zreformowania zakonów św. Ojca Franciszka i świętej Klary. Jedną z nich był św. Bernardyn Seneński, drugą św. Koleta, urodzona w francuskiem mieście Corbie w Pikardyi. Już od najmłodszych lat, było można ją widzieć pogrążoną w modlitwie i rozmyślaniu; ślicznej będąc urody, tak się tem trapiła, że Bóg wkrótce wysłuchał jej prośby i wdzięki jej całkiem zniknęły. Pierwotnie pragnęła wstąpić do Benedyktynek, ale święty Ojciec Franciszek wyraźnie jej dał do zrozumienia, że powołanie jej nie jest do Zakonu św. Benedykta; tedy w roku 1402 przyjęła z rąk swego spowiednika Ojca Jana Przeora Celestynów habit tercyarski, a zamknąwszy się w pustelni, którą jej pobożne dusze w Corbie wystawiły, cztery lat tam spędziła pełniąc Regułę III Zakonu. Po tych kilku latach otrzymawszy od Boga wyraźne wskazówki, iż ma zreformować Regułę św. Ojca Franciszka, udała się do Nicei, do Papieża Benedykta XII wówczas panującego i przedłożyła mu prośbę swoją; Papież choć nie za-

raz, przychylił się do jej żądania; dał jej habit św. Klary i pozwolił złożyć śluby, odrazu uczynił ją przełożoną Zakonów i Reformatorką. Powróciwszy do Francyi, chcąc rozpocząć sprawę tak wielką a trudną, wiele napotykała trudności i prześladowań, tak, że zmuszoną była ustąpić. Udała się więc w okolice Genewy, a osiadłszy w zamku darowawanym przez hr. Blankę, w roku 1407 poczęła prowadzić z kilkoma młodemi siostrami żywot ścisły na wzór św. Ojca Franciszka. W krótkim czasie założyła 18 Klasztorów, a 380 Zakonów w rozmaitych stronach zreformowała, w których główną cechą było św. ubóstwo. Zreformowaną Regułę przez św. Koletę, Jenerał Zakonu Wilhelm Cazal potwierdził na Concilium w Bâle i we wszystkich klasztorach, w których regułę św. Kolety przyjęto, ogłosić i wprowadzić polecił. Rozpatrując się w jej życiu zakonnem, widzimy, jak własnym przykładem reguły św. przestrzegała, wszystkie cnoty ewangeliczne z największą skrupulatnością wypełniając. Życiem swojem wiernem ściągnęła na swoją głowę obfite błogosławieństwa Boże. Nietylko czyniła cuda, nawracała i uzdrawiała, ale przepowiadała z Ducha św., mówiąc rozmaitemi językami, których się wcale nie uczyła, niejednemu też do zbawienia dopomogła. Szatan mścił się na świątoliwej dziewicy, że tyle dusz mu wydzierała, udręczał ją w rozmaity

sposób, tak na duszy jak i na ciele, ale ona silniejszą była nad to wszystko, mężnie modlitwą i cierpliwością pokusy odpierając; ucieczka jej była do Najśw. Sakramentu, do którego miała stałe i gorące nabożeństwo. Jej pokora i wyrzeczenie się była nieporównaną; gdy razu pewnego przybyła do klasztoru Dominikanek w Sabaudyi, zakonnice wyszły na spotkanie św. Kolety z oznakami radości i uszanowania, jedna tylko trzymała się zdala, ponieważ obrzydliwy trąd szpecił jej twarz. Gdy święta Matka się o tem dowiedziała, zbliżyła się do niej, a dając jej pocałunek pokoju, serdecznie ją uściskała i Bóg nagrodził taką miłość bliźniego, bo pocałunek ten uzdrowił chorą siostrę. Cuda, jakiemi Bogu podobało się wykazać chwałę św. Kolety po jej śmierci są niezliczone. W r. 1440 jadąc na objazd klasztorów swoich przybyła do Gandawy i tam na zebranej kapitule orzekła, że wkrótce umrze. Zalecała otaczającym ją siostrom ścisłe zachowywanie obserwancyi zakonnej i zaprowadzonej reformy. W r. 1446 w dniu 26 lutego miała widzenie, które prawie bezprzestannie trwało, aż do dnia jej śmierci, która miała miejsce 6 marca 1447 r. Bóg zrządził, że śmierć świętej Matki nastąpiła w chwili, kiedy Mikołaj V obrany został Papieżem, na który to obiór św. Koleta wielce wpłynęła, gdyż na poprzednika jego (Amediusza) Feliksa V księcia sabaudzkiego

wielce nalegała, by się zrzekł stolicy apostolskiej, ponieważ obiór jego czynił rozdwojenie w Kościele katolickim. Po śmierci św. Kolety, ciało jej i wszystkie jej rzeczy wydawały miły zapach, a w klasztorach w których przebywała, słyszano wyraźnie głos mówiący: „Świątobliwa Koleta poszła do Nieba“. Dopiero w roku 1807 Ojciec św. Pius VII uroczyście ją w poczet świętych policzył, a święto jej obchodzić kazał 6 marca. Córki św. Kolety zachowały przez czas dłuższy nazwę „Koletanek“, mimo iż Papież Leon X w roku 1517 rozmaite szczepy żeńskich zakonów św. Franciszka podciągnął pod jedną ogólną nazwę „Obserwantek“.

Listy z podróży do Ziemi Świętej.

Jaffa 19 stycznia 1888 r.

Pospieszam do was z dalekiego Wschodu, z miasta Jaffy, nad morzem położonego, chcąc się z wami tu podzielić niektóremi tu zaczerpniętemi szczegółami. Spodziewam się, że wiadomości z Ziemi świętej obchodzić was będą i w tej też myśli od czasu do czasu tychże udzielać wam nie omieszkam. Nasampierw donoszę wam, że Ojcowie naszego zakonu, Reformaci z Bernardynami w 43 miejscach Ziemi św. pracują nad utrzymaniem i

rozszerzaniem świętej rzymsko - katolickiej wiary. Roku zeszłego stan zakonników był następujący: 158 księży, 31 kleryków, 146 braci, 41 zakonnych tercyarzy, a 13 aspirantów, razem 389 członków. Liczba ta najwymowniej dowodzi potrzeby silniejszego zastępu zakonników i dlatego Ojciec Jenerał rozesłał odezwę do wszystkich prowincyj, prosząc o nowe zasiłki, jużto z księży, jużto z braciszków się składające. Dałby Bóg, aby za tym głosem jaknajwięcej księży i braci z różnych krajów tu do Ziemi św. przybyło. W Jaffie jest obecnie trzech tylko księży i 5 braci. Ponieważ sami szkoły i parafii razem o własnych siłach utrzymać niemogą, dlatego sprowadzili do pomocy kongregacyę świecką, tak zwanych braci szkolnych i im powierzyli szkołę męską, a szkołę zaś żeńską oddali siostrom od św. Józefa. Bardzo się ucieszyłem, kiedy się dowiedziałem, że między temi siostrami jest jedna Polka z Mińska, od 16 lat tu pracująca. Poznałem ją osobiście i podaję jej imię i nazwisko. Nazywa się Anna, w zakonie Letycya Szczygielska. Należy do naszej serafickiej rodziny, bo jeszcze w Mińsku mieszkając przyjęła szkaplerz i pasek św. O. N. Franciszka. Kościół naszych Ojców jest malutki, wygląda raczej na kapliczkę niż na kościół. Długość bowiem jego i szerokość wynosi 22 kroków. Jest atoli nadzieja, że niebawem stanie wspa-

niała świątynia, gdyż Ojcowie sprzedali duży swój ogród za 120 tysięcy franków (60 tysięcy złr. wal. austr.) i przeznaczyli ten fundusz na budowę nowego obszernego kościoła. Część klasztoru przeznaczona jest dla pielgrzymów do Ziemi Świętej przybywających. Biedni otrzymują wikt, stancyę bezpłatnie. Jaffa oprócz sławnych na cały świat ogrodów w pomarańcze, cytryny, banany i palmy, poszczycić się dziś może pięknym kościołem z kamienia wybudowanym za staraniem przed trzema laty tu zmarłego księdza kongregacyi braci szkolnych O. Lucyana Gelasa (czytaj Żelasa). Miasto same z zewnątrz od strony morza miłe robi wrażenie. Wznosi się też nad morzem na wysokiej górze w półkolu się rozciągając. Wewnątrz zaś jest brudne, błotne, w wąskich karkołomnych i stromych uliczkach. Ludność katolicka nie przekracza liczby 700, reszta składa się z różnych wyznań, a największa część mieszkańców wyznaje religię Mahometa. Na zakończenie listu dodam, że Jaffa pamięta czasy Noego, kiedy ten patryarcha budował arkę, związana jest z historyą proroka Jonasza, który stąd uciekał okrętem do Tarsis, nie chcąc iść na rozkaz Pański do grzesznej Niniwy. W tem mieście św. Piotr wskrzesił miłosierną Tabitę i otrzymał widzenie, mocą którego Bóg go pouczył, że i poganie mają prawo do łaski zbawienia. Za czasów wojen

krzyżowych św. Ludwik, król francuski zbudował tu dla OO. naszego zakonu wspaniały kościół, który atoli wkrótce Turcy z ziemią zrównali. Dzisiejszy nasz kościół zbudowany został r. 1831. Tak bowiem czytam na płycie marmurowej nad drzwiami kościoła w murze wprawionej. Co do stanu powietrza niech mi wolno będzie dodać, że zima wcale uczuć się nie daje. Deszcze od czasu do czasu się powtarzające, stanowią całą jej siłę. Siedzimy zatem przy oknach otwartych, a ciepło dochodzi do 12 stopni Reaumura. Na placach otwartych słońce jeszcze bardziej podnosi siłę ciepła. Na tem poprzestaję polecając się waszym pobożnym modłom.

O. Norbert Golichowski.



RZECZ
O III ZAKONIE S. O. N. FRANCISZKA
przy Konwencie OO. Reformatów w Jarosławiu
w ogólności
i O OBECNYM STANIE TEGOŻ ZAKONU
w szczególności.

W zeszłym numerze „Dzwonka“ czytaliście ukochane dzieci naszego świętego Ojca Franciszka między innemi pięknemi i pouczającemi wiadomościami, również: „Rzecz o Zakonie III przy kościele OO. Reformatów w Jarosławiu istniejącym.“ Do nakreślenia powyższej rozprawki nakłoniły miej-

scowego O. Dyrektora dwie nader ważne okoliczności; jedna: że Zakon III przy kościele OO. Reformatów w Jarosławiu już był w „Dzwonku“ opisywanym, ale nie zupełnie, bo opis opierał się tylko na wypisie chronologicznym z kronik Zakonu, a tak nie dał nam dokładnego poglądu na cały Zakon III i skutkiem tego mógłby nawet niejednego z czytelników wprowadzić na drogę różnych domysłów i sądów, a w dodatku: opis powyższy kończył się już rokiem 1782, a tak nie dotknął stanu obecnego Zakonu III, co zresztą już miejscowego O. Dyrektora było obowiązkiem uczynić. Do tego też to miłego obowiązku poczuwając się, z zasady, że dawne dzieje znać to rzecz pożyteczna, ale swoje znać, to konieczna, przystąpiłem do napisania tego, coście w poprzednim Numerze 2. tj. z Lutego w powyższej sprawie czytali. Druga, nader ważna okoliczność, skłaniająca mnie do napisania powyższej rzeczy o Zakonie III, było odezwanie się w roku ubiegłym Szanownej Redakcyi „Dzwonka“ do wszystkich P. T. Dyrektorów III Zakonu, aby oni co najpilniej zechcieli przesłać Redakcyi nader pożądane wiadomości do zakresu III Zakonu odnoszące się, a przedewszystkiem aby podali, ile w każdej miejscowości znajduje się członków III Reguły Ś. Ojca Franciszka? I w tej sprawie, co do mego zgromadzenia, niniej-

szem pragnę odpowiedzieć, ale tak, aby ztąd dla Czcigodnych członków III Zakonu była jakaś nauka i do dalszego pomyślnego rozwoju III Zakonu za Bożą pomocą zachęta.

Otóż, ukochane Dzieci III Zakonu S. O. Franciszka, chodzi bardzo Redakcyi „Dzwonka“ o to, aby poznała dokładną liczbę Waszą. Zapytacie się zapewne: „Po co to? — Na co to?“ O! pytania dopiero co postawione: Po co — na co? bardzo są ważne, bo od myśli postawienia owych pytań, zależy albo Boże błogosławieństwo dla sprawy III Zakonu, a tak pomyślny rozwój tegoż Zakonu, albo gniew Boży, a tak zachwianie się tej czcigodnej instytucyi! Wiadomo Wam Szanowni Czytelnicy z Pisma świętego, że król Dawid czasu swego wydał następujący rozkaz Joabowi, hetmanowi wojska swojego: *„Przebież wszystkie pokolenia Izraelskie od Dan aż do Bersabei, a policz lud, abym wiedział poczet* (liczbę) *jego.“* Rozkaz królewski spełniono, lud policzono, i przekonano się najdokładniej, że w Izraelu *„było ośmset tysięcy mężów mocnych, miecza dobywających, a z Judy pięćset tysięcy waleczników.“* A tak poznał Dawid dokładną liczbę ludu swego zbrojnego i walecznego — ale czy się to Panu Bogu podobało? Co Pan Bóg na to? Oto Pismo Boże mówi dalej w tej sprawie: *„Posłał Bóg proroka Gad do Dawida i rzekł mu:*

Obierz jedno z trzech, które będziesz chciał, abym ci uczynił. Albo przez siedm lat przyjdzie na cię głód w ziemi twojej, albo przez trzy miesiące będziesz uciekał przed nieprzyjaciołmi twymi, a oni cię gonić będą, albo przez trzy dni będzie morowe powietrze w ziemi twojej." Skruszony król Dawid wybrał trzecie i „*w ciągu trzech dni umarło z ludu jego siedmdziesiąt tysięcy!*" (II Księga Królewska, R. XXIV od 1—15). Otóż to tak ukarał Pan Bóg Dawida dlatego, że tenże nakazał zliczyć lud! Kara ta jednakże sroga dlatego spadła na nieszczęśliwą głowę Dawida, że on kazał policzyć lud nie w myśli słusznej i godziwej, czy z taką siłą mógłby się z Bożą pomocą zmierzyć z nieprzyjaciołmi Boga i ojczyzny? — ale w myśli próżnej i chełpliwej, że on pod swoją władzą ma aż tyle zbrojnego ludu. Tymczasem Pismo święte napomina najwyraźniej: „*Pysze nigdy w myśli twojej, ani w słowie twojem panować nie dopuszczaj, bo od niej początek wzięło wszelkie zatracenie.*" (Księgi Tobiaszowe, IV, 14). Nie hołduje jednakże pysze, a tak nie ściąga na siebie gniewu Bożego każdy, który oblicza swe siły w myśli, czyli temi siłami może uderzyć na wroga Boga lub ojczyzny z nadzieją odniesienia pożądanego zwycięstwa, albowiem do postępowania takiego zachęca nawet sam Pan Jezus, gdy u Łukasza w roz. XIV, 31, tak

mówi: *„Który król mając jechać stoczyć wojnę z drugim królem nie pierwej siadłszy myśli, jeżeli może z dziesięciu tysięcy potkać się z onym, który z dwudziestu tysięcy idzie przeciw niemu?“* I w doczesnem też pojmowaniu powyższych słów Chrystusowych, ma Chrystus powszechny i poważny posłuch! Widzimy, że w niespokojnych czasach naszych wszystkie narody prześcigają się nawzajem w kolosalnych uzbrojeniach i w doprowadzeniu swych armij do liczby możliwie najwyższej — pojedyncze nawet mocarstwa już na miliony liczą zbrojnych żołnieży, a jeszcze jakby się obawiając przegranej, przemieniają lud cały w żołnierzy i zawierają nadto przymierza z innymi mocarstwami, aby tylko mieć nadzieję zwycięstwa, gdyby wybuchnąć miała straszliwa wojna. O! jak od powietrza, głodu, moru, tak i od wojny zachowaj nas Panie! t. j. spraw łaską swą najświętszą, aby się narody rządziły Duchem świętym Twoim, bo w takim razie nie zaznałaby wojny ziemia nasza aż na wieki. Atoli jest inna wojna straszniejsza w swych skutkach od wojny między narodami, której tak bardzo się obawiamy, wojna nieunikniona żadną miarą na tej biednej ziemi naszej, wojna, od której nawet sam Pan Jezus nas nie wybawi, gdyż ta wojna od niego ma swój początek i w Jego Imię i w imię Jego zasad prowadzi się i prowa-

dzić się ma aż do końca świata. O tej wojnie mówi sam Pan Jezus u Mateusza świętego w rozdziale X w. 34—36: *„Nie mniemajcie żebym przyszedł puszczać pokój na ziemię, nie przyszedłem puszczać pokoju ale miecz. Bom przyszedł rozłączyć człowieka przeciw ojcowi jego i córkę przeciw matce jej i niewiastę przeciw świekrze jej. I będą nieprzyjaciele człowieka domownicy jego.“* A hasłem ogólnem tej wojny — to słowa Chrystusowe, zapisane u Łukasza św. w R. XI: *„Kto nie jest ze mną, przeciw mnie jest.“* I w tej wojnie Chrystusowej, od której wynika już nie doczesna, ale wieczna szczęśliwość lub nieszczęśliwość zależy, nie ma różnicy ani względów narodowości, ani nawet pokrewieństwa lub powinowactwa, a nawet osobistych, bo mówi Pan Jezus u Łukasza św. w R. XIV, 26: *„Jeśli kto idzie do mnie, a nie ma w nienawiści ojca swego i matki i żony i dzięci i braci i sióstr, jeszcze też i duszy swojej, nie może być uczniem moim.“* A więc w wojnie w imię zasad Chrystusowych potrzeba nawet odłączyć się od ojca i matki, braci, siostry, żony, dzieci, gdyby oni w innym stanęli obozie, t. j. byli „przeciw Chrystusowi!“ W wojnie więc Chrystusowoj dwa są tylko obozy, obóz dobrych i złych, t. j. tych, co są Chrystusowi, i tych, co są Jego przeciwnikami! O! jakże różne liczbą są te obozy! Jeden, t. j. żoł-

nierzy Chrystusowych, bardzo nieliczny; drugi t. j. ‚przeciwników Pana Jezusa, niezliczony! „*Świat cały w złości leży*“ mówi Jan św. I. Joan. 5. 19. „*Wszystko co jest na świecie, jest pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha żywota, która nie jest z ojca ale jest ze świata*“ mówi tenże Apostoł Chrystusów — wreszcie sam Pan Jezus dodaje: „*Wielu jest wezwanych a mało wybranych*“ Mateusz św. XXII 14. I ta mała garstka ma walczyć z nadzwyczajną większością, ma walczyć z światem całym w złości pogrążonym, z którym solidarnie łączy się jeszcze druga, nierównie liczniejsza i potężniejsza od świata potęga duchów ciemności, o których mówi Paweł św. w liście do Efezów R. 6. 12. „*Nie mamy biedzenia* (tylko) *przeciw ciału i krwi, ale przeciwko książętom i władzom, przeciwko rządcom świata tych ciemności, przeciw duchowym złościom.*“ Błogosławieni jednakże stokroć, tysiąckroć błogosławieni, którzy do tej walki stają i w tej walce zwyciężą, albowiem mówi Pan Jezus: „*Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej, jakom też ja zwyciężył i usiadłem też z Ojcem moim na stolicy Jego.*“ Objaw. św. Jana III. 21. Lecz co czynić aby zwyciężyć, aby pokonać świat, czarta i nawet samego siębie, t. j. złe żądze ciała? Oto potrzeba — że dziś tylko to powiem — do czego zmierzać w niniejszej rozprawie

postanowiłem sobie, potrzeba być karnym, posłusznym, potrzeba spełniać rozkazy najwyższego Wodza i innych odnośnych przełożonych. Najwyższy zas Wódz widomy (bo niewidomym jest sam Chrystus) żołnierzy Chrystusowych na tej ziemi, obecnie Leon XIII Papież, chce przedewszystkiem „pomnożyć szeregi“ bohaterów Pana Jezusa, a do nich należą czcigodni Synowie i Córki III Zakonu Ś. O. N. Franciszka. Świętemu naszemu Patryarsze i Ojcu Franciszkowi Serafickiemu zdał sam Pan Jezus poprawę tego złośliwego świata i podporę świętego Kościoła swego, gdy mu w widzeniu razu pewnego powiedział: *„Wstań Franciszku i podeprzyj Kościół mój.“* Święty nasz Patryarcha wsparty łaską Bożą spełnił ten rozkaz i spełnia jeszcze przez swe Trzy Zakony, między którymi III znakomite i niezliczone oddał usługi dlatego, bo najliczniejszy i wszystkie warstwy społeczeństwa obejmujący. Aby działalność błogą III-go Zakonu w naszych czasach jeszcze spotęgować, Ojciec święty Leon XIII wszystko czyni, aby ten Zakon urósł i w ducha św. Ojca Franciszka w siłę i liczbę jaknajwiększą. Przeto jeszcze jako Kardynał i Biskup Perugii wydał Ojciec św. list do wszystkich Proboszczów, w którym mówi: „Zaklinamy wszystkich Proboszczów, aby przyłożyli rękę do tego dzieła i ten Zakon III starali się wszystkiemi swemi

siłami rozszerzyć, gdyż nadzwyczaj to zbawienna rzecz dla dusz ich pieczy powierzonych.“ (List z roku 1871). W drugim swoim liście z roku 1877 pisze Kardynał Pecci (teraźniejszy Ojciec św.): „Polecamy wszystkim dusz pasterzom, tak usilnie, jak tylko możemy, aby wytężyli wszelkie siły ku rozszerzeniu tego Serafickiego Zakonu w powierzonych im parafiach i tak całemu ludowi, jak każdemu pojedynczemu tłumaczyli wysokie znaczenie, łatwość i bogactwo łask tego Zakonu.“ A gdy Kardynał Pecci został już Papieżem natenczas rzekł do Generała Kapucynów: „Czasy są niezawodnie nieszczęśliwe, lecz Opatrzność Boża czuwa zawsze nad nami. A ponieważ największem nieszczęściem społeczeństwa jest zapomnienie o Bogu, o Jego świętych prawach, przeto starać się gorliwie o rozszerzenie III Zakonu, jest to pracować nad rozszerzeniem dzieł Bożych i nad spełnieniem odkupienia Chrystusowego.

W liście zaś okólnym do wszystkich Patryarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów całego świata z roku 1882 pisze Ojciec św.: „Gorąco pragniemy, aby każdy, o ile zdoła, usiłował naśladować św. Franciszka w Zakonie III. Dołóżcie przeto starania, aby lud ten Zakon III prawdziwie poznał!“

A tak, gdy Ojciec św. tak gorąco pragnie rozwoju Zakonu III, pragną go i Dyrekto-

rzy pomniejszych Kółek Tercyarskich, pragnie najsłuszniej i najsprawiedliwiej i Redakcya „Dzwonka“ III Zakonu i przeto pyta się w jaknajlepszym zamiarze, ile w każdych miejscowościach jest Tercyarzy? ilu bohaterów, a nawet, wyrażając się słowy Papieża Grzegorza IX-go, ilu Mahabeuszów w szeregach Chrystusowych uszykowanych do zaszczytnych zapasów z wrogą armią przeciwników Chrystusowych? Odpowiadając Szanownej Redakcyi na powyższe jej najsłuszniejsze pytanie, iż za łaską Boga przy kościele OO. Reformatów w Jarosławiu dość świetnie co do liczby członków stoi III-ci Zakon. (Dalszy ciąg nastąpi).

Pielgrzymka Polska do Rzymu

z powodu Jubileuszu Jego Świątobliwości Leona XIII Papieża.

Na mocy upoważnienia i polecenia od właściwej Wysokiej Władzy Duchownej, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż, gdy wszystkie narody katolickie biorą tak żywy, a w tak rozliczny objawiający się sposób udział w sprawie jubileuszu Jego Świątobliwości Leona XIII Papieża, i wszystkie tem się szczycą i radują, że mają wielu ze swoich obywateli obecnych w Rzymie dla złożenia u stóp Namiestnika Chrystusowego hołdu miłości, uszanowania i synowskich życzeń, słuszną, a nawet konieczną jest rzeczą, abyśmy i my jako naród katolicki stawili się u Progów Apostolskich z naszemi uczuciami hołdu i miłości. — Zarządzona więc pielgrzymka tę a nie inną ma cechę. A tak jak od wszyst-

kich katolickich narodów idą pątnicy ze wszystkich warstw społecznych, potrzeba aby i naród nasz miał ze wszystkich stanów przedstawicieli. Duchowieństwo, szlachta, mieszczanie i włościanie składający jeden naród, powinni wspólny wziąść udział w tym tak nadzwyczajnym objawie katolickich uczuć, który jak w historyi tak każdego katolika stanowić będzie piękną kartę z bardzo pięknych jego historycznych zdarzeń.

Pielgrzymka ta do wiecznego miasta zbierze się w Krakowie, i w dniu 6 kwietnia b. r. w godzinach popołudniowych wyjedzie z pod Wawelu wprost na Wiedeń do Padwy. Dla zmniejszenia kosztów podróży, mogą pielgrzymi oprócz tego wsiadać na stacyi kolei żelaznej w Krzeszowicach, w Oświęcimiu i w Boguminie czyli Oderbergu.

Po odprawionem nabożeństwie i odwiedzeniu grobu świętego Antoniego, oraz kościoła św. Jnstyny w Padwie, pielgrzymka wyjedzie wprost do Loreto, gdzie się znajduje ów domek z Nazaretu, w którym mieszkała Najświętsza Matka naszego Zbawiciela, i gdzie „Słowo stało się Ciałem“.

Po nabożeństwie pielgrzymka uda się z Loreto do Assyżu, dla nawiedzenia grobów św. Franciszka, i św. Klary i tych miejsc uwiecznionych pokutą, modlitwą, pracą i anielskiem życiem tych wielkich świętych, oraz tylu innych świętych a znakomitych ludzi, którzy przez długie wieki jedni po drugich uświęcili te miejsca swemi czynami. — Z Assyżu wyjedzie pielgrzymka wprost do Rzymu gdzie stanie rano d. 11 kwietnia, w sam dzień patrona Jego Świątobliwości Leona XIII Papieża

W Rzymie pielgrzymi pozostaną dni dziesięć, to jest do dnia 21 kwietnia i tego dnia opuszczą Wieczne miasto, ktoby jednakże chciał dłużej pozostać, to mając w ręku bilet zwrotny, może to swobodnie uczynić i powrócić do kraju przez Florencyę *(Chiusi-Terentola)*, Bolonię i Wenecyę, w których to trzech miastach może pozostać tak długo, jak zechce; z tym

jednak warunkiem, aby podróż cała od chwili wyjazdu z kraju aż do powrotu, nie trwała dłużej nad dni sześćdziesiąt. Kto jednakże nie zechce w Rzymie dłużej pozostać, to może z pielgrzymką wracać.

Pielgrzymi wracający wraz z Kierownikiem, zatrzymają się we Florencyi dla odwiedzenia grobu św. Maryi Magdaleny de Pazzis, oraz niektórych kościołów tamtejszych. Zatrzymają się następnie w Bolonii dla odwiedzenia grobu św. Dominika i św. Katarzyny Bolońskiej; a następnie udadzą się do Wenecyi dla odwiedzenia grobu św. Marka Ewangelisty. Z Wenecyi pojadą przez Pontebbę do Wiednia gdzie nawiedzą grób błogosławionego Klemensa Hofbauera, znajdujący się w kościele Najśw. Maryi-Stiegen, a któryto błogosławiony kapłan od r. 1787 przeszło 21 lat pracował w Warszawie przy kościele św. Benona, wielkie zasługi tamże położył w pracy nad naszem społeczeństwem, psutem przez masonerye i Francuzów; i którego w dniu 29 stycznia b. r. odbedzie się w Rzymie beatyfikacya.

Z Wiednia pielgrzymi wrócą do swoich domów. Z Rzymu do Wiednia mogą powracać osobowemi i pospiesznemi pociągami, byle w nich była odpowiednia klasa. Z Wiednia do Krakowa mogą tylko jechać pociagiem osobowym.

Kto z czcigodnych rodaków chce wziąść udział w tej pięknej, a drogiej sercu katolickiemu podróży, niechże rozpatrzy dobrze jej plan i warunki, a jeśli one będą dlań odpowiednie, niech się zgłosi do podpisanego na niniejszem ogłoszeniu.

Cena jazdy koleją żelazną do Rzymu i z powrotem jest następująca:

	I. kl.	II. kl.	III. kl.
Z Krakowa:	111·13	79·11	48·25
Z Krzeszowic:	110·01	78·49	47·74
Z Oświęcimia:	108·48	77·17	46·92
Z Bogumina:	105·52	74·92	45·39

Ponieważ w Rzymie bardzo trudno jest o mieszkania i tanie a odpowiednie pożywienie, i to tak dalece, że n. p. przybyli na ostatni Nowy Rok pąt-

nicy z Anglii, w liczbie osób pięćset, pierwszą noc zmuszeni byli przebyć pod kolumnadą św. Piotra; przeto aby temu zapobiedz i o ile możności wszelką wygodę zapewnić pielgrzymom, podpisany umyślnie jeździł do Rzymu i zamówił rozmaite mieszkania wraz z pożywieniem dla osób przeszło ośmiuset. Ceny mieszkania z usługą i z pożywieniem, to jest dwa razy dziennie mięsne potrawy z winem, wynoszą:

Dla duchownych, pań i panów, oraz wszystkich pielgrzymujących niewiast po 2 złr. i cnt. 40 dziennie, czyli za dni dziesięć dwadzieścia cztery złr. Jest to cena niesłychanie tania, zważywszy, że pościel, usługa i kuchnia będą bardzo odpowiednie, gdyż nie jest to żadne przedsiębiorstwo.

Jakkolwiek nikogo nie zmusza się do przyjęcia mieszkania i pożywienia co dopiero określonego, jednak wyjątek stanowią niewiasty jadące klasą trzecią, z których ani jedna nie może wziąść udziału w pielgrzymce, jeśli nadsyłając pieniądze na bilet kolejowy, nie nadeśle zarazem i 24 złr. na mieszkanie i pożywienie; a to dlatego, że potrzeba sił do zwiedzenia tysiącznych osobliwości i pamiątek chrześciańskich znajdujących się w Wiecznem Mieście, a następnie, że brak znajomości języka, narażałby je na daleko większe wydatki i rozliczne kłopoty i nieprzyjemności.

Wieśniacy i mężczyźni niezamożni, jeśli nie chcą mieć mieszkania i pożywienia w warunkach powyżej oznaczonych, mogą otrzymać mieszkania tańsze, z noclegiem na słomie, po obozowemu, i pożywienie skromniejsze, za cenę jeden złr. i centów 25 w. a. dziennie, czyli razem za dni dziesięć dwanaście złr. i cent. 50 w. a., którąto sumę przy nadsyłaniu pieniędzy na bilet kolejowy w klasie trzeciej, należy również nadesłać, inaczej pieniądze nie będą przyjęte, a to z powodów, jak wyżej powiedziano. Osoby jadące klasą pierwszą i drugą, nie są obowiązane do zamówienia przez Kierownika pielgrzymki

mieszkania z pożywieniem. Pożywienie w czasie podróży do Rzymu i z powrotem, należy do pielgrzymów, jak również nocleg, gdyby wypadł, przewóz rzeczy i doróżki, jeśliby kto takowej zażądał, oraz inne tym podobne wydatki.

Kto nie jest znanym, czy to z powodu swego stanowiska, czy z innych okoliczności, nie może bez polecenia jakiej znanej a poważnej osoby, lub właściwego swego księdza Proboszcza, brać udziału w pielgrzymce. Dlatego osoby nieznane powinny w kopercie zapieczętowanej i opłaconej nadesłać takie polecenie, czyli poręczenie. Panie, panny i niewiasty te tylko mogą brać udział w pielgrzymce, które oprócz polecenia będą miały zapewnione opiekę n. p. Ojca, matki, brata lub męża, lub jakiej innej poważnej osoby, biorącej udział w pielgrzymce.

Pieniądze wedle powyższego wykazu należy nadsyłać przekazem pocztowym pod adresem poniżej wskazanym z wyszczególnieniem dokładnem swoich żądań. Oprócz tego, należy wyraźnie podać swe imię i nazwisko, stan, miejsce zamieszkania, parafię, dyecezyę i ostatnią pocztę.

Każdy pielgrzym otrzyma odwrotną pocztą w liście poleconym świadectwo brania udziału w pielgrzymce i niektóre objaśnienia potrzebne do podróży i w czasie pobytu w Rzymie. Na tę odpowiedź uprasza się dołączyć w przekazie centów 15 w. a.

Są porobione starania u właściwych dyrekcyj kolei żelaznych galicyjskich, aby dla pielgrzymów którzy otrzymają odpowiednie poświadczenie, uzyskać zniżenie ceny jazdy ze wszystkich miejsc Galicyi.

Osoby zamieszkałe w Krakowie i pragnące wziąść udział w pielgrzymce, mogą się zgłosić do podpisanego w dniach 31 stycznia, 8, 14, 21 lutego do Prześwietnego Konsystorza Dyecezyi Krakowskiej, w pałacu Biskupim w Krakowie, od godziny 2 do 4 popołudniu, albo wprost do podpisanego kierownika pielgrzymki, przekazem pocztowym pod adresem, jak niżej.

U podpisanego znajduje się w małej liczbie do nabycia książka pod tytułem: „Rzym, jego kościoły i pomniki“ str. 522 z planem miasta Rzymu. Jestto książka nieodzownie potrzebna dla każdego, kto chce dobrze i wiele widzieć i to zapamiętać. Przy nadsyłaniu pieniędzy na bilet można dołączyć 2 złr. 25 ct. na tę książkę, a będzie odwrotną pocztą przesłana.

Wszelkie zapytania uprasza się nadsyłać w listach opłatnych i załączyć markę pocztową stosowną na odpowiedź, z dokładnym swoim adresem.

Ostatni termin do zgłaszania się, jest dzień 1 marca b. r.

W razie niedojścia pielgrzymki do skutku z jakiego nadzwyczajnego a nieprzewidzianego powodu, zapłata za bilet jak i za pożywienie, po straceniu pewnych drobnych wydatków, będzie zwróconą pielgrzymom.

Teczynek, poczta Krzeszowice, dnia 28 stycznia 1888 roku. *X. Dr Wincenty Smoczyński*, kanonik h. i proboszcz.

Wiadomości kościelne i zakonne.

Z Ameryki. *(F. K.)* Od jednego z naszych prenumeratorów w Brooklynie w Ameryce otrzymaliśmy następujący list: Wielebny Ojcze! Ostatnim razem, gdy do Was pisałem, donosiłem, że nasz najukochańszy ksiądz Proboszcz jest bardzo chory. Dziś z wielką boleścią serca muszę Wam donieść, że Bóg dobrotliwy powołał go już do siebie d. 27 listopada r. z. Proszę Was Ojcze pokornie, abyście choć krótkie wspomnienie o nim umieścili w „Dzwonku“. S. p. ksiądz Stanisław Marcinkowski urodził się w Poznaniu r. 1852 i pierwsze nauki tam pobierał, później wyjechał do Rzymu i tam na studya teologiczne uczęszczał. Będąc jeszcze zbyt młodym nie mógł otrzymać święceń kapłańskich, i dopiero później gdy doszedł lat przepisanych, wyświęco-

nym został w Paryżu. Nie tu jednak miało być pole jego pracy. Z Paryża wyjechał wkrótce do Ameryki i pracował przez dwa lata we francuskim kościele w Troy N. Y., a zapoznawszy się z księdzem Cichockim objął po nim parafię polską w Brooklynie. Był to pasterz bardzo gorliwy, żył cały poświęceniem i z poświęcenia umarł, niosąc pomoc duchowną Polakom nietylko miejscowym, ale częstokroć nawet w bardzo odległych mieszkającym stronach. Na tych wycieczkach apostolskich zaznał nieraz głodu i chłodu, a gdyśmy go prosili by się oszczędzał (bo był słabego zdrowia), to nam mówił: Ksiądz Biskup przysłał mię tu na pracę, a nie na wygody i ma prawo odemnie żądać pracy, a jakoż się mam oszczędzać? Ta gorliwość zjednała mu co prawda serca wszystkich, tak przełożonych jego, jak i podwładnych mu owieczek, ale też ukróciła dni jego. W samej sile wieku, w 36 roku życia zgasł nam ten dobry pasterz. Jak był wysoko cenionym, niech to świadczy, że na pogrzeb jego, mimo swego bardzo podeszłego wieku przybył sam ksiądz Biskup Jan Lougchin i obecnych było 40 księży najrozmaitszych narodowości. Ludzi pomimo dnia roboczego (30 listopada) było takie mnóstwo, że nasz kościół ani ich pomieścić nie zdołał. Po odprawionem nabożeństwie pochowano śmiertelne zwłoki z woli samego księdza Biskupa w katakumbach pod kościołem na cmentarzu św. Krzyża w południowo-wschodniej stronie Brooklynu. Tam też i nasz poprzedni proboszcz, ś. p. ks. Józef Niedzielski jest pochowany. I znów jesteśmy sierotami! O! Ojcze ukochany, Wy będąc na ojczystej swej ziemi nie możecie nawet odczuć tego bólu, jaki serce nasze przejmuje po stracie naszego ojca i opiekuna. Tam u was choć umrze ksiądz, to go zaraz inny zastąpi, my wprawdzie mamy co niedzielę Pana Jezusa na naszym ołtarzu, ale niema nas kto żywem słowem pouczyć, dodać otuchy i zachęty, pojednać z Panem Bogiem przez św. Sakrament Pokuty, bo żaden z tutejszych

i okolicznych księży po polsku nie umie, a ci co umieją są bardzo — bardzo dal ko i sami przeciążeni pracą. Módlcież się za nami Ojcze, by nas Bóg wyrwał z sieroctwa. Wielebny Ojcze, odezwę Waszą i listę do składek .na Ojca św. otrzymaliśmy wraz z „Dzwonkami", ale już po śmierci naszego ukochanego Proboszcza, a wybaczcie mi, że bez woli i wyraźnego pozwolenia swego pasterza do niczego się nie zabieram. Jeśli nam P. Bóg dobrotliwy przyśle jakiego księdza, to wszystko jemu przedłożę i o rozporządzenie poproszę, a tymczasem sam od siebie na cel powyższy posyłam jednego dolara. Mój drogi Ojcze, już dziś piętnasty styczeń i zawsze przed tym czasem „Dzwonki" były w naszym ręku, teraz ich jeszcze nie mamy, jestem w obawie, byście nie zaprzestali posyłać, więc na miłość naszego Zbawiciela i św. O. Franciszka prosimy Was pokornie, nie opuszczajcie nas, niech przynajmniej w naszym smutku i tęsknocie Wasze śliczne „Dzwonki" nas cieszą, czynicie niemi dla nas prawdziwą jałmużnę, a Bóg wszechmogący stokrotnie Wam Ojcze to wynagrodzi. Wasz pokorny sługa w Chrystusie Jezusie Panu naszym. F. K.

(Odpowiedź redakcyi: „Dzwonki" regularnie wysyłamy, jeśliby nie doszły, chętnie Wam poślemy po raz drugi. W modlitwie nie zapominamy o Was, bo poczciwe serca Wasze zasługują na to. A jeżeli Bóg pozwoli nieco wolnego czasu, to parę ciepłych słów pociechy w liście Wam poślemy. — Bóg z Wami).

Z Adryanopola pod d. 28 grudnia 1887 r. otrzymaliśmy od Przew. Księdza K. S. K. ze Zgromadzenia XX. Zmartwychwstańców, a zarazem korespondenta pisemka naszego następny list: Przewielebny Ojcze! Przy nadchodzącym Nowym Roku 1888 zbliżając się do Przewielebności Waszej z kawałkiem opłatka, życzę z serca wszelkich pomyślności i błogosławieństw Dzieciątka Jezus i jaknajwiększego rozrostu współbraci i współsióstr III Zakonu Ojca Na-

szego św. Franciszka, a co, każdemu synowi św. Ojca Franciszka pragnącemu chwały Bożej jest najpożądańszem. W Adryanopolu powoli pomnaża się św. rodzina III Zakonu, oprócz osób, o których wspomniał „Dzwonek“ z miesiąca Sierpnia w tym roku powiększyły Rodzinę III Zakonu św. Franciszka następne osoby: 1) w dniu 17 czerwca Antonina (imię zak. Małgorzata Alacoque) Prodanowa, wychowanka Zakładu Sióstr Miłosierdzia. 2) w dniu 23 sierpnia Jerzy (imię zakonne Pacyfik) Dawczew Seminarzysta Seminaryum Bułgarsko-katolickiego w Adryanopolu. Profesyę zakonną po skończonym nowicyacie i odbyciu Rekollekcyi duchownych — złożyli: w dniu 23 sierpnia: 1) Siostra Anna Aniela Iwanowa Kertiew. 2) Siostra Katarzyna, Franciszka Dzirzowa. 3) Siostra Klotylda Józefa Kasapska. 4) Sirstra Antonina Marya Dymitrowa, wszystkie wychowanki zakładu Sióstr Miłosierdzia w Adryanopolu. W dniu zaś 25 Sierpnia złożył profesyę Brat Michał Jafrate braciszek ze zgromadzenia XX. Zmartwychwstańców w Adryanopolu. Nowo przyjęci tercyarze, oboje Wschodniego Obrządku, a z tercyarzy co złożyli professyę: troje jest obrządku wschodniego, dwoje obrządku łacińskiego. Polecając wszystkich tercyarzy Adryanopolskich modlitwom Waszej Przewielebności i wszystkich członków Rodziny św. Franciszka i załączając serdeczne pozdrowienia pozostaję etc.

Dary tercyarskie dla Ojca św. Bracia Szarzy z Neapolu wysłali w darze Ojcu św. na wystawę Watykańską reprodukcyę w bronzie marmurowego posągu św. Franciszka z Assyżu; wystawionego staraniem ś. p O. Ludwika da Casoria w r. 1862. Profesor Lista zajął się wykonaniem tej reprodukcyi. Jest to grupa złożona z 4 osób: świętego Franciszka i 3 najsławniejszych Tercyarzy włoskich: Dantego, Giotta i Kolumba. Napis na artystycznie z drzewa wykonanej podstawie, poświęca dar ten w dniu Jubileuszu Ojcu św.

Elżbietynki, ustanowione zarówno jak Bracia Szarzy przez O. Ludwika da Casoria wysłały na wystawę płaskorzeźbę przedstawiającą Pana Jezusa w Ogrojcu. Jest to reprodukcya wspaniałego obrazu znajdującego się w wielkim ołtarzu kościółka Tercyarek regularnych w Neapolu.

Tercyarki z Gemony w połączeniu z Tercyarkami regularnymi w Stanach Zjednoczonych ofiarowały Ojcu św. wspaniały, kompletny apparat do Mszy św., wprawiający patrzących w podziw bogactwem i haftem delikatnym, naśladującym roboty z XVI w.

Tercyarki świeckie z Neapolu ofiarowały Ojcu św. bogatą stułę haftowaną na aksamicie złotem. Końce stuły zdobią herby Jego Swiątobliwości zdobne tyarą papieską z drogich kamieni zrobioną.

Tercyarze włoscy ofiarowali Ojcu św. reprodukcye św. Franciszka dłuta Dupré, o czem czytaliśmy już dawniej; dodać tu nam wypada, że takąż samą z bronzu złożyli Ojcu św. tercyarze z Udine, wraz z Album zawierającem spis Kongregacyj tercyarskich i ofiarą 1056 fr. na Mszę dla Ojca św.

Pomiędzy darami złożonemi przez OO. Kapucynów szczególniejszą uwagę zwraca dar O. Wincentego z Gazzo kapucyna z Genuy. Jest to laska, na której nożykiem wyrzeźbił ów Ojciec najważniejsze sceny z życia S. O. Franciszka. Na rączce laski jest grupa allegoryczna przedstawiająca dwu Kapucynów podtrzymujących rękami Watykan, nad nim jest lew, który wsparty na pastorale strzeże owieczek od czarta, który się zbliża do trzody w postaci węża. Nawet znawcy sztuki zwracają uwagę na tę pracę.

W Boronowie na Górnym Szląsku jak nam donoszą znachodzi sie się także III Zakon S. O. Franciszka. Nie jest jednak jeszcze kanonicznie zaprowadzony, stoją temu na przeszkodzie rozmaite powody, a najważniejze lepiej zamilczeć. Z początku było osób siedm, ale nie mogli sobie uprosić kierownika, chodzili od kościoła do kościoła aż dopiero o trzy mile w Georgenberg przyjęto ich do

zgromadzenia i jakoś ich P. Bóg swą łaską krzepi a sił dodaje.

Z Sielca w Królestwie Polskiem donoszą nam; Ostatnią uroczystość św. Franciszka Patryarchy trzech Zakonów obchodzili tercyarze tutejsi bardzo solennie. Nabożeństwo odbywało się przy wystawieniu Najśw. Sakramentu, co dla tercyarzy najwyższem było szczęściem. W dniu tym przyjęło dziewięć panien tutejszych III Zakon z rąk W. O. Bronisława w klasztorze Pileckim OO. Reformatów. W uroczystość św. Elżbiety, jako głównej patronki III Zakonu znowu dziewięć panien, dwie mężatki i jeden mężczyzna przyjęci zostali tamże do tercyarstwa przez tegoż Wiel. Ojca, który jest dyrektorem III zakonu w Pilicy. Wszystkie te osoby zostają pod kierownictwem starszej siostry A. G. — O dajże miły Boże, ażeby to nowe grono dziewic, te nowe ziarna zasiane na serafickim polu wzrastały na większą chwałę Bożą. Chciałbym wam także cośkolwiek donieść o wielkiej uroczystości, jakąśmy obchodzili z powodu jubileuszu Ojca św. Jeszcze na parę dni przed samą uroczystością nie było nam wiadomem, czy ona będzie rozpowszechnioną w naszej dyecezyi lub nie. Dopiero na dni kilka przed Nowym Rokiem przyszło pozwolenie i odezwa Najprzew. ks. Biskupa z Kielc. Zabraliśmy się natychmiast do potrzebnych przygotowań. W dzień starego roku po uroczystych nieszporach odprawili tercyarze trzecią część różańca św. i różne modlitwy za Ojca św. Nazajutrz, t. j. w sam Nowy Rok już o godzinie 6 rano rozpoczęło się nabożeństwo i tak trwało przez cały dzień. Ołtarz tercyarski św. Franciszka był wspaniale przybranym. Ustawiono na nim 78 pięknych świec, na pamiątkę 78 lat Ojca św. Z tego mnóstwa od świtu, aż do zmroku gorzało ustawicznie 60 świec, z tych 50 oznaczały tyleż lat kapłaństwa, a 10 większych tyleż lat papiestwa Ojca św. O godzinie 10, to jest mniejwięcej w tym czasie, gdy Ojciec św. w Rzymie za cały świat katolicki odprawiał Mszę złotą, wtedy

u nas uderzono we wszystkie dzwony, które grały przez całą godzinę aż do 11, to jest do sumy. Suma odprawiła się przy wystawieniu Najśw. Sakramentu w czasie której miejscowy ksiądz Proboszcz miał prześliczne kazanie o potrzebach Kościoła i Ojca św. Po sumie zebrali się tercyarze i odmówili cały różaniec, tudzież inne modlitwy na intencyę Ojca św. Przed nieszporami wobec Najśw. Sakramentu odmówił znowu ks. Wikary wraz z całym ludem różaniec poczem wyszły uroczyste nieszpory. Po nieszporach raz jeszcze zebrali się tercyarze przed ołtarzem św. Franciszka, Brat starszy odczytał żywot Leona XIII, a następnie Bracia i Siostry odnowili swoje śluby, przyrzekając wierność i miłość Kościołowi, Ojcu św. i III Zakonowi. W końcu ze wszystkich piersi wydobył się radosny hymn *Te Deum laudamus*, i na tem skończyła się uroczystość jubileuszowa. Dodać mi tu wypada, że na ołtarzu św. Franciszka tuż ponad mensą ustawiono portret Ojca św. I znowu tercyarze licznie na wspólną zgromadzili się modlitwę i odśpiewali w końcu *Te Deum*. Boć ten przecie jest nasz święty obowiązek, byśmy Boga chwalili i tym sposobem duszę zbawili. Tak się u nas odprawiała wesoła, nigdy nie zapomniana uroczystość jubileuszu papieskiego.

Z Kozłowa otrzymujemy od Przew. ks. P. R. list z którego niektóre ustępy dla zachęty i zbudowania innych pozwalamy sobie przytoczyć: „Ukochany Księże Bracie! Od kilku miesięcy otrzymuję od „Dzwonek“ za który stokry stokrotne Bóg zapłać składam. Poczciwe jest to pisemko i szczerze mówię, że wiele dobrego zdziałać jest zdolnej Obecnie odebrałem odezwę do zbierania składek dla najmilszego Ojca św. Leona XIII pomiędzy tercyarzami. Dotąd jednak bardzo mało udało mi się wpisać osób do III Zakonu. Oddawna rozwijało się tu Apostolstwo Najsłodszego Serca Pana Jezusa, następnie idąc za głosem Ojca św. krzewiliśmy różaniec... szkaplerz. Teraz usiłujemy rozwinąć tercyarstwo, idzie powoli,

a trudność wynika z dwojakiego obrządku, opozycyi lękliwych jest także dosyć. Nie możemy się więc rozwinąć tak szczęśliwie i wspaniale, jak Wy tam w zachodniej części kraju. U nas na to czasu, roztropności, a przedewszystkiem łaski Bożej potrzeba poczem łatwo się wszystko ułoży. Zebrałem między tercyarzami 15 złr. mała to kwota w porównaniu do hojnych składek jakie drukujecie, ale bo też bardzo szczupła nas garstka, przyjmijcie ją takiem sercem, jakiem dajemy. (Owszem, Bóg zapłać za hojną, bardzo hojną ofiarę! Przyp. red.) Szczęść Wam Boże, mój zacny Księże Bracie w pracy i trudach Waszych, obyśmy mogli niebawem ujrzeć całą ziemię polską, jej synów i córki należących do III zakonu św. Franciszka, obyśmy za jego pośrednictwem cieszyć się mogli braterstwem jednej wiary, miłości, jedności i moralnego ustroju w duchu nauki Chrystusowej! Modlitwom Waszym oddając siebie i wszystkich moich, przyjąć proszę pozdrowienie serdeczne od współbrata i sługi Waszego X. P. R.

Ze Sokolnik koło Nadbrzezia nad Wisłą. Za łaską P. Jezusa, rozzieleniło się u nas kółeczko tercyarskie III Zakonu. Od roku 1885 złożyło już 17 osób profesyę zakonną, w nowicyacie pozostaje osób 6 pod kierownictwem OO. Kapucynów w Rozwadowie a zwłaszcza czcigodnego Ojca Joachima. Może Bóg dobry da, że teraz już szybciej wzrośnie nasze kółko. Co prawda, to oddaleni jesteśmy na przeszło dwie mile od klasztoru, i trudno nam zawsze bywać na zgromadzeniach lecz przynajmniej na znaczniejsze święta odpustowe spieszymy na nauki głoszone przez O. Joachima, i tam w chórze serdecznie przestrzegani i napominani bywamy, za co, niech będzie Bogu chwała, a dzięki czcigodnym OO. Kapucynom za ich niezmordowane prace we winnicy Pańskiej. Nasi tercyarze chętnie co miesiąca uczęszczają do Sakramentów św.; mając do tego wielki przystęp, bo nasz Przew. ks. Proboszcz w Trześniu Józef Witkowski, jakoteż i ks. Wikary Stanisław

Władyka obaj nie szczędzą trudu i codziennie przede Mszą i po Mszy św. pracują w konfesyonale tak długo, póki ludzi starczy, to też i ludziska są u nas nie najgorsi, a tercyarze to już wszyscy należą do różańca św. i do bractwa wstrzemięźliwości.

SKŁADKI

na Mszę św. Jubileuszową dla Ojca św.

Z Czarnej ad. Radomyśl P. X. Jan Kozak 1 złr.

Z Jeżewa pod Borkiem dyec. Pozn. P. X. Pr. Drews 2 złr.

Tercyarze z Bestwiny prze P. X. Pr. Wajdę 10 złr.

Tercyarze z Czerniowiec 18 złr. 2 ct.

Tercyarze z Trześniowa razem z P. Ks. Pr. Szkockim 18 złr. 80 ct.

Tercyarze z Bełza przez P. X. Kałkowskiego 10 złr.

Tercyarze z Białki, Gronkowa, Gronia, Brzegów i Bukowiny przez P. X. dziek. Chwistka 35 złr. 50 ct.

Tercyarze z Kozłowa ad Mixstadt przez P. X. Pr. Knasta 28 m. 55 f. czyli 17 złr. 72 ct.

Tercyarze z Podstolic przez P. X. Pr. Blachę 7 złr.

Tercyarze z Czarnego Dunajca 39 złr. 43 ct.

Tercyarze z Korczyny pod Krosnem przez p. Pelczarskiego 42 złr. 54 ct.

Tercyarze z Grojca (par. Regulice) 60 ct.

Tercyarze z Niepołomic przez P. X. kan. Wróbla 31 złr. 95 ct.

Tercyarze z Bliznego pod Brzozowem przez P. X. Pr. Januszkiewicza 82 złr. 50 ct.

Tercyarze z Wilhelmbrücke przez p. Eleonorę Surmińską 15 złr. 97 ct.

Terzyarze z Jasienicy przez P. X. Kan. Steczkowskiego 60 złr.

Tercyarze z Pszczyny (Górny Szląsk) przez p. Pawła Kopacza 4 złr. 9 ct.

Tercyarze ze Szczedrzyka (Górny Szląsk) przez P. X. Pr. Kittelmanna 6 złr.

Tercyarze z Czechowic (Szląsk austr.) przez P. X. Pr. Muzyczkę 9 złr.

Tercyarze z Żabrzega (Szląsk austr.) przez P. X. Pr. Muzyczkę 2 złr.

Tercyarze ze Zabrza dyec. Wrocł. przez P. X. Pr. Neumanna 22 złr. 94 ct.

Tercyarze ze Sidziny przez P. X. Kuftę 5 złr.

Tercyarze z Rabki przez P. X. Pr. Twardowskiego 15 złr. 47 ct.

Tercyarze z Borzęcina 2 złr.

Tercyarze z Tychy dyec. Wrocł. przez P. X. Pr. Palitzę 20 m. czyli 12 złr. 20 ct.

Tercyarze z Iwonicza przez P. X. Pr. Podgórskiego 5 złr.

Tercyarze z Pohlom dyec. Wrocł. przez p. Zuzannę Herrmann 5 złr.

Tercyarze z Krzęcina przez P. X. Dziek. Wolffa 21 złr.

Tercyarze z Bielin przez P. X. Kan. Harmatę 20 złr.

Tercyarze z Dobczyc przez P. X. Dziek. Brańkę 10 złr.

Tercyarze z par. Ciesieńskiej (Tscheschen) 10 złr. 93 ct.

Tercyarze z Osielca 12 złr. 68 ct.

Tercyarze z Rudna (Górny Szląsk) przez P. X. Pr. Kosellek 18 m. 5 f. czyli 11 złr. 25 ct.

Tercyarze z Piłki dyec. Pozn. przez P. X. Pr. Gronkowskiego 8 m. 10 f. czyli 4 złr. 94 ct.

Tercyarze z Lachowic za pośred. P. X. Sztafy 46 ct.

Tercyarze ze Starego Sącza przez WW. PP. Klaryski 3 złr.

Tercyarze z Krystynopola przy kościele OO. Bernardynów 3 złr. 74 ct.

Tercyarze z Borszczowa przez p. Sztemerowicza 10 złr.

Tercyarze z Cieszyna na księgę 2 złr.

Tercyarze ze Zbaraża na księgę 5 złr.

Tercyarze ze Lwowa przy kościele OO. Franciszkanów 22 złr. 96 cnt.

Tercyarze z Lipska koło Narola 4 złr. 60 cnt.

Tercyarze z Marcyporęby 2 złr.

Złożono w Krakowie w klasztorze OO. Bernardynów: JW. hrabina Łubieńska 10 rubli, Błażej Szajewski z Krakowca 34 ct., tudzież z Petersburga: Franciszek Dubikajtis 1 r., Zuzanna i Kazimierz Chomski 1 r., Magdalena i Paulina Zajączkowskie 1 r., Zofią 10 kop., Jerzy 10 kop., Marcela 10 kop., Ewa 10 kop., Paulina 20 kop., Helena 20 kop., Marya 10 kop., Teresa 20 kop., Stanisław Matis 20 kop., Apolonia Pietrowiczówna 1 r., Dominik Madelan 1 r. Za pośrednictwem W. P. Szerszeniewicza 66 rubli i 21½ kop., czyli 73 złr. 22 cnt. Pewna osoba z Jarosławia 30 cnt., tercyarze z Petersburga 16 rubli, czyli 17 złr. 44 cnt. Najprz. X. Kan. Fox z Krakowa 5 złr., Stokłosa Józefa 50 cnt., Franciszek Kuliberda z Brooklynu w Ameryce 1 dolar czyli 2 złr. 40 cnt., N. N. z Bytomia 1 złr., Sikora z Borzęcina na księgę 20 cnt., Jan Kryger z Wrzyszczyny 62 cnt., Jan Kuberek z Kieferstädtel na księgę 1 złr 80 cnt. Razem z poprzednio wykazanemi: 143 złr. 98 cnt.

Ogólny stan składek wynosi dotąd: 1,900 złr. 09 ct.

L. 664.

WOLNO DRUKOWAĆ.

Kraków dnia 16 Lutego 1888 r.

(L. S.) † *Albin.*

W Krakowie w drukarni „Czasu", pod zarządem J. Łakocińskiego.
Nakładem O. Czesława Bogdalskiego.

Prośby do Boga na miesiąc marzec.

W Imię Ojca † i Syna i Ducha św. Amen.

Wszechmogący, Wieczny Boże! Przed tronem Twego Miłosierdzia ze skruchą schyleni, prosimy Cię my dziatki III Zakonu o... (tu wymień intencyę na każdy dzień oznaczoną). Racz nas wysłuchać o Dobry Jezu przez przyczynę i dla zasług Niepokalanej Matki Twojej, błogosławionego Ojca naszego św. Franciszka i wszystkich Świętych Twoich, który żyjesz i królujesz po wszystkie wieki. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu etc.

1. **C**. *S. Albina, bł. Mateji z Nazarei Dziewicy II Zak. r. 1484.* O gorącą miłość ku Panu Bogu.
2. **P**. *S. Heleny, bł. Eustochyi Dziew. II Zak. r. 1484.* Racz dać wieczny odpoczynek wszystkim duszom zmarłym.
3. **S**. *S. Kuneguudy, bł. Agnieszki z Pragi Dziew. III. zak. r. 1280* O skupienie duszy.
4. **N**. *S. Nikodema* O opiekę P. Jezusa nad zak. S. Franciszka.
5. **P**. *S. Fryderyka, św. Jana Józefa od krzyża Wyzn. r. 1734.* O rozszerzenie III Zakonu.
6. **W**. *Kolety z Korbi Dziew. II. zak. 1447.* O odwrócenie klęsk od narodu naszego.
7. **S**. *S. Tomasza z Akwinu.* O nawrócenie niedowiarków.
8. **C**. *S. Jana Bożego.* O wytrwałość w dobrem.
9. **P**. *S. Franciszki Rzymianki, wdowy III Zak. 1440.* O spokój duszom zmarł.
10. **S**. *SS. 40 Męczenników, bł. Krystyny Orynga Dziew.* O światło w wątpliwościach.
11. **N**. *S. Konstantego, św. Katarzyny z Bolonii Dziew. II Zak. 1463.* O nawrócenie błądzących.
12. **P**. *S. Grzegorza.* O szczerą pokutę i skruchę.
13. **W**. *S. Krystyny, bł. Rogera z Todi kapł. Wyzn. III Zak. r. 1236.* O zdrowie.
14. **S**. *S. Zacharyasza, Przeniesienie św. Bonawentury 1434.* O różne doczesne dary.

15. **C.** *S. Izabelli i Leoncyusza.* O ducha pokory św.
16. **P.** *S. Cyryaka, bł. Piotra ze Sienny Wyzn. III. Zak. 1289.* O zdanie się na wolę Bożą.
17. **S.** *S. Gertrudy Panny.* O zamiłowanie ubóstwa i umartwienia.
18. **N.** *S. Aleksandra, bł. Salwatora z Horty laika I Zak. 1567.* O zwycięstwo w pokusach.
19. **P.** *S. Józefa Oblub.* O zachowanie od klęsk rozlicznych.
20. **W.** *S. Eufemii, bł. Jana z Parmy kapłana Wyzn. I. Zak. 1289.* O nawrócenie pijaków.
21. **S.** *S. Benedykta.* O spokój duszy.
22. **C.** *S. Katarzyna, bł. Benwenuta z Ankony Bisk. Wyzn. I Zak. 1276.* O powstanie z nałogów brzydkich.
23. **P.** *7 Boleści N. M. P.* O wytrwałość we wierze.
24. *S. Gabryela arch., bł. Bentivolio de Bonis Wyzn: I. Zak. 1232.* O pomoc dla nieszczęśliwych i ubogich.
25. *Niedziela Palmowa, bł. Jeremiasza Lamberthengi kapł. III Zak. reg. 1513.* O pojednanie i zgodę zwaśnionych.
26. **P.** *S. Teodora, bł. Marka z Bolonii Wyzn. I Zak. 1232.* O dobrą spowiedź.
27. **W.** *S. Jana pust., bł. Peregryna de Fallerone laika I Zak. 1240.* O godne przyjmowanie P. Jezusa w Komunii św.
28. **S.** *S. Sykstusa Pap., bł. Marka de Monte Gallo kapł. Wyzn. I Zak. 1240.* O gorliwe spełnianie obowiązków.
29. **C.** *Wielki Czwartek, bł. Pauliny Gambara Kosta wdowy III Zak. 1505.* O oddalenie od nas chorób wszelkich.
30. **P.** *Wielki Piątek, bł. Amadeusza księcia Sabaudyi III zak. 1472.* O cierpliwe znoszenie krzyżów.
31. **S.** *Wielka Sobota.* O pomoc prześladowanym za wiarę.